

Sygn. akt VI ACa 231/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Sędzia SA – Aldona Wapińska

Sędzia SO (del.) – Mariusz Łodko

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Czerwińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) S.A. w W. i (...) spółce z o.o. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt XXV C 1606/10

I oddala apelację;

II nie obciąża powoda kosztami postępowania odwoławczego;

III przyznaje adwokatowi M. S. ze Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Warszawie kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) powiększoną o należną stawkę podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;

IV nieopłaconymi kosztami sądowymi obciąża ostatecznie Skarb Państwa.

Sygn. akt VI A Ca 231/14

UZASADNIENIE

Powód A. K. wniósł o zasądzenie od pozwanych (...) S.A. w W. oraz (...) sp. z o.o. w W. kwoty 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 5 czerwca 2010 roku, podróżując autobusem wchodzącym w skład przedsiębiorstwa (...), został pobity, a kierowca tego autobusu nie podjął odpowiednich działań dla zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków podróży. Powód wskazał, że (...) jest objęte ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez (...) Spółka Akcyjna w W.. W toku procesu pełnomocnik powoda sprecyzował, że pozwani ponoszą w tej sprawie odpowiedzialność in solidum.

Pozwani nie uznali powództwa i wnosili o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 23 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w całości wniesione w tej sprawie powództwo oraz nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanych.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji.

W dniu 5 czerwca 2010 roku powód wraz z J. J. (1) przebywali w B.. Urządzili grilla, w trakcie którego spożywali alkohol – powód spożył około 3 piw, a J. J. (1) 2 piwa. Około godz. 21:50 wsiedli na przystanku (...) do autobusu linii (...), wchodzącego w skład przedsiębiorstwa (...), jadącego docelowo w kierunku Ż. (...). W autobusie był tłok. Powód wraz z J. J. (1) stanęli przy środkowych drzwiach autobusu. Powód słyszał, jak inny pasażer R. K. słowami wulgarnymi odzywał się do kobiety chcąc ją wyrzucić z autobusu, więc zareagował krzycząc, że „ludzie chcą spokojnie wracać do domu”. Wówczas R. K. zaczął wyzywać powoda. Powód na wysokości przystanku (...) podszedł do kierowcy – poinformował go o zachowaniu R. K. i poprosił o pomoc. Kierowca nacisnął przycisk alarmowy - „czerwony guzik” i po nawiązaniu łączności poinformował centralę o zaistniałej sytuacji i poprosił o wezwanie policji, włączył światła awaryjne. Otrzymał polecenie od dyspozytora, aby jechać dalej. Powód wrócił do tyłu autobusu do miejsca, gdzie stała J. J. (1). Agresja słowna R. K. wobec powoda nasiliła się. Powód kolejny raz podszedł pod stanowisko kierowcy. Kierowca poinformował powoda, że policja jest już zawiadomiona i zwrócił powodowi uwagę, aby usiadł przy jego kabinie, aby swoim zachowaniem nie pogarszał sytuacji, lecz powód krążył między kabiną kierowcy a miejscem gdzie stała J. J. (1). Na wysokości przystanku (...) kierowca kolejny raz nawiązał łączność z dyspozytorem i poprosił o przyspieszenie przyjazdu policji obawiając się dalszego rozwoju sytuacji. Dyspozytor potwierdził, że policja została już wezwana i nakazał jechać dalej. Około godz. 22:04 kierowca po skręceniu z ulicy (...) w (...) zatrzymał autobus na przystanku (...), wówczas duża część pasażerów opuściła autobus, w tym również R. K. i drugi towarzyszący mu mężczyzna, którzy wyszli środkowymi lub tylnymi drzwiami. Powód pozostał w autobusie, był wówczas w pobliżu stanowiska kierowcy. Gdy pojazd jeszcze stał na przystanku z otwartymi drzwiami w związku z wychodzeniem pasażerów, R. K. ponownie wszedł do autobusu przednimi drzwiami, przy których stał powód i uderzył go, po czym wyszedł z autobusu. Następnie kolejny raz R. K. wszedł do autobusu, uderzył powoda kilkukrotnie w głowę i wyszedł z autobusu. W tym czasie kierowca opuścił swoją kabinę i stanął w pierwszych drzwiach przy drugim skrzydle zagradzając drogę drugiemu mężczyźnie towarzyszącemu R. K., który również chciał wejść do autobusu. Następnie autobus z powodem w środku, ruszył z przystanku i po przejechaniu kilkuset metrów na wysokości (...) został zatrzymany przez patrol policji. Policja zabrała powoda celem poszukiwań sprawcy pobicia, który został zatrzymany.

Powód został przyjęty na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...) w W. w stanie ogólnym dobrym, przytomny, wydolny krążeniowo i oddechowo z rozpoznaniem urazu głowy, zasinienia i obrzęku okolicy czołowej po stronie prawej, bez utraty przytomności, bez nudności, bez wymiotów, bez zawrotów głowy, bez niepamięci wstecznej i bez innych dolegliwości. Wyrokiem sądu rejonowego z dnia 5 września 2011 roku R. K. został uznany winnym tego, że w autobusie linii (...) w W. przy ul. (...) przez kilkukrotne uderzenia pięścią w twarz oraz uderzenie kolanem w twarz A. K. spowodował u niego obrażenia w postaci: urazu głowy bez utraty przytomności, zasinienie i obrzęk okolicy czołowej po stronie prawej. Obrażenia te skutkowały rozstrojem czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni.

Jak wskazał sąd okręgowy, zgodnie z procedurą postępowania przyjętą w (...), w przypadku niebezpiecznego zdarzenia w pojeździe (...), kierujący zobowiązany jest nacisnąć czerwony przycisk alarmowy i czekać na nawiązanie połączenia głosowego z dyspozytorem, któremu udziela się informacji o rodzaju zdarzenia, obecności sprawcy w pojeździe, miejscu zdarzenia, poszkodowanych, danych identyfikujących pojazd oraz osobie zgłaszającego. Dalszych czynności, w tym zawiadomienia policji i pogotowia dokonuje już dyspozytor. Także do dyspozytora należy decyzja, czy kierowca powinien zatrzymać pojazd, czy też kontynuować podróż. Kierowca sam nie powinien podejmować decyzji co do dalszych działań. Kierowca co do zasady nie powinien wychodzić ze swojej kabiny w przypadku agresywnego zachowania podróżnych, wyjście z kabiny jest uzasadnione w przypadku konieczności udzielenia pomocy medycznej. Wszystkie drzwi w autobusie po naciśnięciu klawisza przez kierowcę otwierają się automatycznie, w tym pierwsza połówka pierwszych drzwi.

(...) sp. z o.o. w W. w chwili zdarzenia objęte były przez (...) ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności oraz z tytułu szkód wynikłych z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Ponadto, jak ustalił sąd okręgowy, powód w dniu 3 grudnia 1991 r. uległ ciężkiemu wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznał poważnych obrażeń ciała. Powód przeszedł trepanację czaszki z powodu krwiaka. W wyniku doznanych wówczas obrażeń powód cierpi na dolegliwości o charakterze neurologicznym (padaczka pourazowa i pooperacyjna) oraz psychiatrycznym (halucynozą organiczną, omamy słuchowe). Powód jest stale pod opieką poradni zdrowia psychicznego oraz poradni neurologicznej, orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy.

Mając powyższe ustalenia na uwadze sąd okręgowy uznał wniesione w tej sprawie powództwo za niezasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podstawy kontraktowej odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorstwa wskazał, że obowiązki przewoźnika wynikające w szczególności z art. 774 i 776 k.c. precyzowane są w ustawie z dnia 15 listopada 1984 roku Prawo przewozowe, która w art. 14 ust. 1 stanowi, że przewoźnik obowiązany jest do zapewnienia podróżnym odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny oraz wygody i należytej obsługi. Jak wskazał sąd okręgowy, powyższe obowiązki przewoźnika, dotyczące również zapewnienia bezpieczeństwa w podróży, odnosić należy do samych warunków podróży np. stanu technicznego pojazdu, wyposażenia pojazdu, kwalifikacji kierowcy – na te czynniki przewoźnik ma wpływ, a nie do zachowania osób trzecich, na których zachowanie przewoźnik nie ma żadnego wpływu, jest to okoliczność od niego niezależna. Rolą przewoźnika jest stworzenie warunków odpowiednich do zachowania bezpieczeństwa podróży, nie jest on jednak w stanie z przyczyn obiektywnych zapewnić każdemu pasażerowi bezwzględnej gwarancji bezpieczeństwa osobistego. Zagrożenie bezpieczeństwa osobistego powoda wynikało w tej sprawie z zachowania innego pasażera, a nie przewoźnika. Przewoźnik nie miał żadnego wpływu na zachowanie R. K. i innego towarzyszącego mu mężczyzny, co w ocenie sądu okręgowego wyklucza odpowiedzialność pozwanego (...) w oparciu o art. 471 k.c. za szkody powstałe wyłącznie z winy osoby trzeciej. Brak podstaw do uznania, że przewoźnik nie wykonał lub nienależyście wykonał swoje zobowiązanie wynikające z umowy przewozu, skoro umowa przewozu nie obejmuje zapewnienia absolutnego bezpieczeństwa podróжного. Natomiast kierowca autobusu, poinformowany przez powoda o agresywnym zachowaniu innego pasażera, korzystając z przycisku alarmowego powiadomił o zagrożeniu operatora centrali ruchu i poprosił o wezwanie policji, która została wezwana.

Sąd okręgowy wskazał również na brak podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. Jedną z przesłanek zastosowania art. 430 k.c. jest bowiem zawiniony czyn niedozwolony podwładnego – a takie zachowanie kierowcy autobusu nie zostało wykazane przez stronę powodową. Kierowca postąpił zgodnie z obowiązującymi w (...) procedurami bezpieczeństwa, zaś jego zachowanie było zgodne z powszechnymi normami bezpieczeństwa, to jest zasadami ostrożności i bezpieczeństwa wynikającymi z doświadczenia życiowego i okolicznościami zdarzenia. W ocenie sądu tak należy ocenić zarówno zachowanie kierowcy autobusu, jak i dyspozytora ruchu już po zaistnieniu zagrożenia – skorzystanie przez kierowcę z czerwonego przycisku alarmowego celem powiadomienia o zajściu, wezwanie przez operatora ruchu policji oraz wyjście z kabiny dla udzielenia powodowi pomocy, w sytuacji gdy został on zaatakowany fizycznie świadczą o zachowaniu zgodnym z powszechnymi regułami bezpieczeństwa. W chwili kiedy kierowca nawiązał łączność z dyspozytorem i przedstawił mu sytuację prosząc o wezwanie policji zachowanie R. K. względem powoda ograniczało się do słownej agresji, co pozwala jednoznacznie przyjąć, że podjęte przez kierowcę czynności były adekwatne do rozmiaru zagrożenia. Dopiero na przystanku (...) R. K. zaczął bić powoda i wówczas kierowca nie czekając na policję zareagował – wyszedł ze swojej kabiny, zagroził drogę drugiemu napastnikowi. W ocenie sądu okręgowego niecelowa była przy tym zmiana trasy przez autobus linii (...) w związku z zaistniałym zdarzeniem. Mając na uwadze, że kierowca został powiadomiony o zaistniałym zdarzeniu na wysokości przystanku (...) na ul. (...), dotarcie z tej lokalizacji do najbliższego komisariatu policji (ul. (...), ul. (...), ul. (...), ul. (...)) uwzględniając korek, o którym wspominał sam powód, zajęłoby więcej czasu niż dotarcie patrolu policji do autobusu, zwłaszcza że patrol policji nie tylko z racji uprzywilejowania, lecz również gabarytów swobodniej niż autobus może poruszać się po drodze. Nadto prawdopodobnym jest, że zmiana trasy jazdy przez kierowcę mogłaby wzbudzić

dodatkowe negatywne emocje u pasażerów doprowadzając do kolejnego zdarzenia zakłócającego podróż. Jak wskazał sąd okręgowy, kierowca autobusu nie miał do swojej dyspozycji żadnych innych skutecznych środków zapobieżenia ocenianemu zdarzeniu. Kierowca podejmując określone działania musiał mieć na względzie bezpieczeństwo nie tylko powoda, lecz również innych osób podróżujących.

Brak przesłanek odpowiedzialności pozwanego (...) skutkuje również brakiem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeniowego, którego odpowiedzialność warunkowana jest odpowiedzialnością osoby ubezpieczonej.

Apelację od wydanego w tej sprawie wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 100.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami do dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy moralne i fizyczne w związku ze zdarzeniem z dnia 5 czerwca 2010 r., ewentualnie - uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 14 ust. 1 ustawy prawo przewozowe poprzez błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że obowiązki przewoźnika wynikające z przedmiotowego przepisu odnoszą się jedynie do samych warunków podróży, tj. stanu technicznego pojazdu, wyposażenia, kwalifikacji kierowcy, w sytuacji gdy pojęcie bezpieczeństwa, o którym mowa w tym przepisie, obejmuje również bezpieczeństwo osobiste, a obowiązkiem przewoźnika jest również zapobieżenie popełnianiu przestępstw w pojeździe,

- art. 15 ust. 2 ustawy prawo przewozowe poprzez jego niezastosowanie, pomimo że wynika z niego obowiązek usunięcia ze środka transportowego osób zagrażających bezpieczeństwu lub porządkowi w transporcie,

- art 430 k.c. poprzez uznanie braku podstaw odpowiedzialności pozwanego (...) wynikającej z niniejszego przepisu, jako zwierzchnika służbowego kierowcy pojazdu pomimo, że powód miał umotywowane zastrzeżenia, świadczące o zaniechaniu przez kierowcę wobec powoda obowiązków mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa podróży,

- art. 471 poprzez przyjęcie że zagrożenie bezpieczeństwa osobistego powoda wynikało z zachowania innego pasażera i nie pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym ze szkodą po stronie powoda, pomimo dowodzenia przez powoda, że kierowca pojazdu jako osoba podlegająca kierownictwu pozwanego, jako pracodawcy, nie dopełnił obowiązków wynikających z przepisów prawa przewozowego w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa podróży;

2. naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, wybiórczą ocenę materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na treść wydanego przez sąd orzeczenia, polegającą na uznaniu, że:

a. zeznania świadka J. J. (1) oraz powoda nie są wiarygodne pomimo, że w zasadniczych kwestiach są one zbieżne ze sobą, w szczególności w zakresie dotyczącym braku reakcji ze strony kierowcy na fakt brutalnego ataku na powoda przez dwóch współpasażerów;

b. zeznania świadka - kierowcy autobusu są wiarygodne, pomimo iż stoją w sprzeczności z zeznaniami J. J. (1) i powoda, który doznał krzywdy w związku z niezapewnieniem przez przewoźnika bezpieczeństwa podróży, wynikającego z ustaw szczególnych;

c. zeznania świadków P. P. - instruktora dyspozytora, zatrudnionego w pozwanym (...) oraz S. S., są wiarygodne pomimo, że nie byli oni świadkami pobicia, a ich zeznania nie dotyczyły wprost zdarzenia z dnia 5 czerwca 2010 r.;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wewnętrznie sprzecznego, niekorelującego z dokonanymi ustaleniami Sądu, poprzez m.in. wskazanie że dotrzymanie przez pracowników (...) ustalonych wewnętrznych

procedur bezpieczeństwa może dodatkowo świadczyć o braku zawinienia po ich stronie, pomimo wcześniejszego ustalenia, że ww. procedury nie mają charakteru norm powszechnie obowiązujących, gdyż stanowią jedynie wewnętrzne regulacje przewoźnika, i tym samym nie mogą stanowić o braku winy po stronie pracowników, co miało istotny wpływ na treść wydanego przez sąd rozstrzygnięcia.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutów naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego i tym samym naruszył reguły swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie skarżącego o innej, niż przyjął to sąd pierwszej instancji, ocenie przeprowadzonych dowodów, ich doniosłości i wiarygodności (zob. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; oraz z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000). Tylko w wypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zdaniem sądu apelacyjnego dokonana przez sąd okręgowy ocena zgromadzonych w tej sprawie dowodów mieści się w graniach wynikających z art. 233 k.p.c., zaś skarżący w wywodach zawartych w apelacji w żaden sposób oceny tej skutecznie nie podważył. Trafnie sąd okręgowy wskazał na istotne rozbieżności pomiędzy treścią zeznań powoda przesłuchiwanego w charakterze strony, a jego wcześniejszymi twierdzeniami zawartymi w ustnych wyjaśnieniach odebranych w trybie art. 212 k.p.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw). Zasadnie przy tym sąd okręgowy wskazał, że wyjaśnienia powoda w toku tzw. wysłuchania informacyjnego nie stanowią wprawdzie dowodu w tej sprawie (taki charakter mają zeznania powoda złożone w trybie art. 299 i n. k.p.c.), jednakże – traktowane jako twierdzenia strony – mogą stanowić jeden z punktów odniesienia do oceny wiarygodności zeznań złożonych przez powoda przesłuchiwanego w charakterze strony. Dokonując oceny tych zeznań sąd okręgowy trafnie zważył przy tym, że – wbrew wywodom apelacji – zeznania te nie są zgodne z zeznaniami świadka J. J. (1). Uzupełniając w tym zakresie wywód sądu okręgowego wskazać należy, że z zeznań świadka J. J. w żaden sposób nie wynika okoliczność podnoszona przez powoda, jakoby kierowca autobusu swoim zachowaniem ułatwił R. K. pobicie powoda, to jest wpuścił w tym celu R. K. do autobusu. Trafnie więc w tym zakresie sąd okręgowy odmówił wiary zeznaniom powoda. Niezrozumiały jest natomiast zarzut skarżącego co do braku wiarygodności zeznań świadków P. P. i S. S. z uwagi na fakt, jak zostało to wskazane w apelacji, że świadkowie ci nie byli świadkami zdarzenia z dnia 5 czerwca 2010 r. Trafna przesłanka rozumowania skarżącego (świadkowie ci nie byli świadkami zdarzenia z 5 czerwca 2010 r.) prowadzi go jednak do błędnej konkluzji. Świadkowie ci bowiem nie zeznawali na okoliczność zdarzenia z dnia 5 czerwca 2010 r., zaś ich zeznania nie stanowiły podstawy dla sądu okręgowego do ustaleń co do przebiegu tego zdarzenia. W tym zakresie sąd okręgowy – jak zostało to wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – oparł się na zeznaniach kierowcy autobusu, a także w pewnym zakresie na zeznaniach świadka J. J. (3) (nie jest zgodny z treścią uzasadnienia wyroku zarzut skarżącego, że sąd odmówił wiarygodności zeznaniom tego świadka) oraz w pewnym zakresie na zeznaniach złożonych przez samego powoda, które tylko w części zostały uznane przez sąd pierwszej instancji za niewiarygodne. Wiarygodność zeznań kierowcy autobusu – również kwestionowana w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – nie została natomiast przez skarżącego skutecznie podważona.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sporządzenie przez sąd okręgowy uzasadnienia zawiera wszystkie elementy konieczne, pozwalające zapoznać się zarówno z wnioskowaniami sądu, stanowiącymi podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, jak i oceną prawną tych ustaleń. Zawarty w apelacji zarzut wewnętrznej sprzeczności w treści sporządzonego przez sąd okręgowy uzasadnienia wynika – jak należy wnosić – z niepełnego zrozumienia wywodów sądu pierwszej instancji.

W świetle powyższego sąd apelacyjny uznaje za prawidłowe dokonane w tej sprawie przez sąd okręgowy ustalenia faktyczne i czyni je podstawą własnych rozważań.

Nie można również podzielić zarzutów skarżącego dotyczących naruszenia prawa materialnego przez sąd okręgowy.

Przede wszystkim podzielić należy ostateczne stanowisko sądu pierwszej instancji co do braku odpowiedzialności pozwanych (...) w świetle art. 445 w zw. z art. 430 k.c. za naruszenie dóbr osobistych powoda. Brak również podstaw do przypisania pozwanemu takiego zachowania (działania lub zaniechania), które stanowiłoby naruszenie obowiązków kontraktowych w związku z zawartą przez powoda umową przewozu i w konsekwencji czyniło pozwane (...) odpowiedzialnymi za szkodę na osobie doznaną przez powoda na skutek pobicia przez osobę trzecią.

Apelacja w tym zakresie opiera się przede wszystkim na zarzucie niedopełnienia przez pozwane (...) obowiązków, w pierwszym rzędzie wynikających z przepisów prawa przewozowego, w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa podróży pasażerom. Skarżący z jednej strony wskazuje na zachowanie kierowcy pojazdu, który nie tylko nie obronił pasażera przed pobiciem, ale na skutek własnych działań, w szczególności poprzez otwarcie drzwi pojazdu napastnikowi, wręcz przyczynił się do nastąpienia z tego zdarzenia. Z drugiej strony skarżący wskazuje na niewykonanie obowiązków wynikających z przepisów prawa przewozowego zarzucając sądowi pierwszej instancji błędną wykładnię i niezastosowanie art. 14 ust. 1 oraz art. 15 ust. 2 ustawy prawo przewozowe.

Zgodnie z art. 776 k.c., przewoźnik obowiązany jest do zapewnienia podróżnym odpowiadających rodzajowi transportu warunków bezpieczeństwa i higieny oraz takich wygód, jakie ze względu na rodzaj transportu uważa się za niezbędne. Analogicznie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe stanowi, że przewoźnik jest obowiązany do zapewnienia podróżnym odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny oraz wygody i należytej obsługi. Z kolei art. 15 ust. 2 ustawy prawo przewozowe wskazuje, że osoby zagrażające bezpieczeństwu lub porządkowi w transporcie mogą być niedopuszczone do przewozu lub usunięte ze środka transportowego, zaś ust. 3 art. 15 ustawy stanowi, że ze środka transportu mogą być usunięte, o ile nie narusza to zasad współżycia społecznego, osoby uciążliwe dla podróżnych lub odmawiające zapłacenia należności za przewóz.

Zgodzić należy się ze skarżącym, że powyższe normy nakładają na przewoźnika obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa podróży zarówno w odniesieniu do warunków podróży związanych z samym pojazdem, jak i okoliczności zewnętrznych dotyczących zagrożeń ze strony osób trzecich. Skarżący jednak nie wykazał skutecznie, że wymagany w tym zakresie poziom warunków bezpieczeństwa nie został zachowany, w szczególności zaś nie wykazał, w jakim zakresie ów ogólny obowiązek został naruszony działaniem lub zaniechaniem pozwanego (...) albo osób, za których zachowanie pozwane (...) ponosi odpowiedzialność. Trafnie bowiem sąd okręgowy wywiódł, że obowiązek zapewnienia „odpowiednich warunków bezpieczeństwa podróży” nie ma charakteru gwarancyjnego, zaś odpowiedzialność przewoźnika nie ma w tym zakresie charakteru absolutnego. Tym samym nie jest możliwe obciążenie przewoźnika odpowiedzialnością za skutki wszelkich aktów stanowiących naruszenie bezpieczeństwa osobistego podróżnych, jeżeli akty te mają swoje źródło w działaniach osób trzecich, w tym innych podróżnych. Wbrew wywodom apelacji w okolicznościach faktycznych tej sprawy kierowca pojazdu nie miał obowiązku podejmowania działań czynnych zmierzających w sposób bezpośredni do obrony pasażera, w szczególności do czynnego odparcia wymierzonego w pasażera zamachu. Nie miał również obowiązku oraz prawnej, a przede wszystkim faktycznej, możliwości zastosowania środków przymusu bezpośredniego w stosunku do agresywnego pasażera R. K. w celu zmuszenia go do opuszczenia pojazdu. Wbrew wywodom apelacji obowiązek taki i skorelowane z nim uprawnienie do stosowania środków przymusu bezpośredniego nie wynika z art. 15 ust. 2 i 3 prawa przewozowego.

Obowiązki wynikające z przywołanych powyżej przepisów nie nakładają również na przewoźnika konieczności zapewnienia w pojeździe komunikacji miejskiej tego typu środków ochrony, które umożliwiałyby bezpośrednie i natychmiastowe odparcie każdego zamachu wymierzonego w osobę lub mienie pasażera. Nałożony na przewoźnika obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa nie może być utożsamiany – jak czyni to skarżący – z konkretnym obowiązkiem ochrony, a nawet obrony, pasażera przed bezprawnymi i gwałtownymi atakami lub innymi działaniami osób trzecich. Wbrew wywodom skarżącego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie jest

możliwe zarzucenie pozwanym (...) bezprawnego zaniechania lub działania, które skutkowałyby odpowiedzialnością odszkodowawczą za naruszenie dóbr osobistych powoda. Trafnie bowiem sąd okręgowy ocenił, że działania podjęte w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przez pozwanego były adekwatne do tych okoliczności i stosowne względem istniejących w tym zakresie obowiązków prawnych. Kierowca pojazdu, po otrzymaniu informacji od powoda o zaistniałym zdarzeniu (groźbach słownych kierowanych w stosunku do powoda przez R. K.) niezwłocznie zawiadomił centralę, zgodnie z przewidzianą w tym wypadku procedurą alarmową. Pozwany wezwał również Policję. Sam fakt, że przyjazd Policji nie udaremnił pobicia powoda – Policja przybyła już po tym zdarzeniu – nie obciąża strony pozwanej. Nie zostały natomiast w żaden sposób udowodnione dalej idące zarzuty skarżącego, który podnosił dodatkowo naganne zachowanie kierowcy pojazdu, który swoim działaniem miał wręcz umożliwić pobicie powoda. Analogicznie, jako w żaden sposób nieudowodnione, traktować należy dalsze twierdzenia strony powodowej, która w kolejnych pismach procesowych wskazywała wręcz na czynne działania kierowcy stanowiące w istocie zarówno pomocnictwo, jak i podżeganie do pobicia powoda.

W świetle powyższego za bezzasadne należy uznać podnoszone w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. W efekcie brak jest podstaw do przypisania w tej sprawie pozwanym (...) odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, zarówno w oparciu o podstawę deliktową, jak i tym bardziej na podstawie kontraktowej. Zasadnie sąd okręgowy przyjął, wskazując na konstrukcję umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, że brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności (...) skutkuje tym samym brakiem odpowiedzialności drugiego z pozwanych – (...) S.A.

Z tych wszystkich względów apelacja powoda jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że zarówno obecna sytuacja życiowa powoda (stan majątkowy, sytuacja zdrowotna i związane z tym możliwości zarobkowe), jak i postawa powoda w toku samego zdarzenia, który jako jedyny w autobusie odważył się zwrócić uwagę na niestosowne zachowanie R. K., uzasadniają w oparciu o zasady słuszności odstąpienie od obciążania go kosztami procesu. Obowiązek przyznania pełnomocnikowi powoda ustanowionemu z urzędu stosownego wynagrodzenia wynika wprost z przepisów prawa. Wysokość należnego wynagrodzenia została w tym wypadku ustalona na poziomie stawek minimalnych zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (§ 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 i § 2 ust. 3 rozporządzenia).